

Maciej Tomal

Instytut Judaistyki

Uniwersytet Jagielloński

maciej.tomal@uj.edu.pl

Ocena rozprawy habilitacyjnej dra Marka Pielu, pt.

Hebrajski zaimek osobowy i jego polskie odpowiedniki – analiza kontrastywna

Wydawnictwo Antykwa, Kraków 2014, s. 512,

oraz dorobku naukowego Autora

Recenzent:

Maciej Tomal

Pan dr Marek Pielu znany jest w środowisku hebraistów jako badacz zajmujący się zagadnieniami translatologicznymi klasycznego języka hebrajskiego oraz składnią współczesnego hebrajskiego.

Zwieńczeniem badań translatologicznych dra Pielu jest jego rozprawa doktorska, która ukazała się drukiem pt. *Grzech dosłowności we współczesnych polskich przekładach Starego Testamentu*, Kraków 2003. Wnikliwa analiza istniejących przekładów Biblii hebrajskiej doprowadziła Autora do następującej konkluzji:

[M]ożna stwierdzić, że grzech dosłowności wydaje cierpkie owoce: przekład jest niejasny (gdy oryginał jest jasny), ma inne znaczenie niż oryginał, jest stylistycznie nieadekwatny, np. brzmi śmiesznie, gdy oryginał śmieszny nie jest, brzmi dziwnie, pretensjonalnie lub rozwlekłe, gdy oryginał taki nie jest i brzmiał dla pierwotnych odbiorców prawdopodobnie całkiem naturalnie. (str. 286)

Dr Piel po raz chyba pierwszy w polskiej literaturze odważył się poddać krytyce teksty, które powszechnie funkcjonują i przyjmowane są jako „naturalne”, podczas gdy takie nie są. Jako świetny specjalista w zakresie gramatyki i leksyki języka hebrajskiego potrafił dokładnie wskazać przyczyny tego stanu rzeczy, czyli wierne trzymanie się stylu składni oryginału, co prowadzi do nieadekwatnego oddania zdań hebrajskich w języku polskim jako docelowym. To bardzo potrzebna i pożyteczna praca – zaprezentować krytyczne spojrzenie na przekłady o tak olbrzymiej roli kulturotwórczej. Trudno przecenić tę krytyczną refleksję nad być może najpopularniejszymi tekstami w kulturze polskiej.

Dorobek dra Piel odnoszący się do współczesnego hebrajskiego zwraca uwagę dokładnością analiz i oparciem się o teksty literackie. W tym kontekście chciałbym zwrócić uwagę na artykuł, który tłumaczy takie podejście, a jednocześnie stanowi jakby wstęp do rozprawy habilitacyjnej można uznać artykuł „Dlaczego potrzebna jest gramatyka współczesnego hebrajskiego oparta na tekstach literackich? (*Orientalia Commemorativa*, L. Sudyka (red.), Kraków 2011, str. 225-243). Podając przykłady zróżnicowania stylistycznego Autor stwierdza:

[W]spółczesny hebrajski ma więcej wariantów stylistycznych poszczególnych form i konstrukcji składniowych niż współczesna polszczyzna. Powoduje to, że próby opisanie gramatyki współczesnego hebrajskiego mogą dać różne wyniki w zależności od tego, skąd czerpie się materiał językowy do takiego opisu. (str. 228).

Dalej Marek Piel stwierdza, że gramatyki, które powstają w oparciu o kompetencje językowe piszącego oraz o przykłady pochodzące od rodzimych użytkowników języka pozwalają badać poszczególne przykłady oderwane od kontekstu, „w dodatku należące przeważnie stylu mówionego i opisujące najbanalniejsze sytuacje” (tamże). Pozostaje zgodzić się z takim stanowiskiem, a jednocześnie dodać jedną uwagę wyjaśniającą, dlaczego tak się dzieje.

Otóż, jeśli popatrzymy na historię współczesnego hebrajskiego, to jest to zainteresowania zrozumiałe. Podstawą odnowy języka hebrajskiego, procesu, który rozpoczął się w okresie *haskali* (od końca XVIII w. po lata 80. XIX), a pod koniec wieku XIX przyniósł odnowienie odmiany potocznej, była literatura piękna. Więc hebrajski literacki istniał, czerpał z pewnych wzorców, które badaczom wydawały się oczywiste (hebrajski biblijny, hebrajski rabiniczny). Pytaniem interesującym pewną grupę językoznawców stało się zagadnienie kierunków rozwoju odmiany mówionej, jako – w tym kontekście – zasługujące na szczególną uwagę

novum. Ta tendencja przynosi także program korpusowy zainicjowany w 2002 roku przez Shlomo Izre'ela (por. „The Emergence of Spoken Israeli Hebrew” [w] B. Hary (red.), *Corpus Linguistics and Modern Hebrew: Towards the Composition of the Corpus of Spoken Israeli Hebrew*, Tel Awiw 2003, str. 85-104). Być może z tych właśnie powodów badacze niejako “przeoczyli” dzieje i składnię współczesnej odmiany literackiej. Być może również wyszli z założenia, że to „styl mówiony” jest podstawą innych rejestrów i odmian stylistycznych (por. niżej cytowany artykuł Bartmińskiego).

Dr Marek Pielą przeprowadził więc szeroko zakrojone badania korpusu współczesnego literackiego hebrajskiego. Biorąc pod uwagę jego zainteresowania translatologiczne, jest wśród polskich badaczy osobą najlepiej predestynowaną do tego, by napisać analizę kontrastywną zjawisk składniowych. Jako temat swej rozprawy wybrał hebrajski zaimek osobowy. Jest to bardzo ciekawy i trafny wybór zagadnienia. Książka *Hebrajski zaimek osobowy i jego polskie odpowiedniki – analiza kontrastywna* posiada bezdyskusyjny walor poznawczy. Dość spojrzeć na wykaz źródeł traktowanych jako korpus. Ale posiada ona jeszcze inne znaczenie. Większość uczących języka hebrajskiego styka się już na samym początku nauki – na poziomach A1 i A2 – z trudnościami, które tylko pozornie są łatwe do wyjaśnienia. Np. zdania nominalne z zaimkiem 3 osoby w funkcji łącznika pojawiają się już na poziomie A1+. Te problemy nie zawsze łatwo rozwiązać, a instrukcje w istniejących gramatykach typu referencyjnego nie są wystraszające. Na przykład – lektorzy, w tym rozmówcy natywni, mają często problem z odpowiedzią na pytanie, czy jeśli podmiot zdania nominalnego jest rzeczownikiem rodzaju męskiego zaś orzecznik – rodzaju żeńskiego, to w funkcji łącznika winien pojawić się zaimek rodzaju męskiego czy żeńskiego. Sytuacja jest jednak złożona i odpowiedź musi uwzględnić kilka czynników składniowych. Książka dra Marka Pieli może posłużyć jako przewodnik i dostarczyć licznych przykładów na interesujące nas zagadnienie. Ma więc wartość, nazwijmy ją „praktyczną”, służąc jako kompendium wiedzy na temat syntaktycznych funkcji zaimka w języku hebrajskim.

Książka składa się z trzech dużych działów:

„Polski zaimek osobowy i jego hebrajskie odpowiedniki” (str. 23-110);

„Polski zaimek dzierżawczy i jego hebrajskie odpowiedniki” (str. 111-270)

„Polski zaimek względny i jego hebrajskie odpowiedniki” (str. 271-488).

Taki układ podział materiału pozwala opisać zaimek we wszystkich jego funkcjach składniowych.

Zanim przejdę do kilku obserwacji związanych z tekstem rozprawy, chciałby poczynić kilka ogólnych uwag. Praca dra Pielu jest wynikiem wielu lat pracy na olbrzymim, bardzo różnicowanym wewnętrznie korpusie. Analizy są niezwykle precyzyjne, odnosząc się do funkcji składniowych poszczególnych zaimków, na ogół na poziomie zdania, choć niekiedy widzimy odwołania do poziomu tekstu. Niespotykane rozmiary pracy utrudniają recenzentowi spojrzenie na całość rozważań, każą skupić się na kilku wybranych wątkach. Nie zmienia to faktu, że wszelkie uwagi, odnoszące się do braków pracy, mogą w kontekście jej rozmiarów i skrupulatności Autora brzmieć niewłaściwie.

Poczynię więc jedną rozbudowaną uwagę ogólną, a w drugiej kolejności kilka szczegółowych, mających właśnie charakter uzupełnień.

Wątpliwości może budzić powtarzające się odwołanie do stylów języka hebrajskiego – stylu książkowego, starannego, niestarannego, neutralnego, archaizującego. W perspektywie historii języka hebrajskiego takie podział nie wydaje się oczywisty. Szczególnie, że niektórzy autorzy współcześni ewidentnie korzystają z zasobu form, które odczuwana mogą być jako archaiczne, tymczasem jest to cecha ich indywidualnego stylu lub też pojmowania tych form jako cecha hebrajskiego literackiego. Wydaje się, że forma „długa” 2 i 3 osoby rodzaju żeńskiego liczby mnogiej czasu przyszłego charakterystyczna jest dla stylu Aharona Megeda. Pytanie też, czy stwierdzenie „styl archaizujący” odnosi się do zamierzonego przez autora zabiegu stylistycznego, czy też jest właściwym mu stylem, a efekt „archaizacji” związany jest przynależnością generacyjną, jak w przypadku Agnona (1887), Jehudy Burla (ur. 1886) czy Chaima Hazaza (ur. 1898). Agnon świadomie wybiera takie a nie inne formy stylistyczne, które z jednej strony sięgają do zasobu zjawisk hebrajskiego rabinicznego, w ten sposób budując swój własny styl, który jest częścią całości przesłania jego twórczości. Styl u Agnona jest integralną częścią jego koncepcji judaizmu. Spotykany więc w jego prozie przymek *ecel* po czasownikach ruchu - אצל התקרבה אצל קראקוב *ha-rakevet hitkarva eccl krakov* ‘Pociąg zbliżał się do Krakowa’ (תמול שלשום) - jest elementem świadomego zabiegu stylistycznego. W ogóle badania stylów języka na przykładzie literatury, gdzie w grę wchodzi świadome zabiegi stylistyczne, charakterystyczne np. dla jednego tylko twórcy, jest zadaniem niezwykle trudnym. W wypadku literatury polskiej trzeba by więc porównać jakoś np. cechy

języka np. Karola Irzykowskiego, Jarosława Iwaszkiewicza oraz Wiesława Myślińskiego , Andrzeja Stasiuka i Doroty Masłowskiej. Co taka analiza może nam przynieść?

Wydaje się, że niektóre charakterystyki stylów obarczone są pewnym metodologicznym błędem:

W języku hebrajskim leksem zaimkowy 1. lub 2. osoby jako podmiot nieskontrastowany zdania w czasie przyszłym lub w rozkazniku może mieć funkcję modalną. Jest to cecha stylu neutralnego, a nawet starannego, o czym świadczy użycie zaimka יא w cytacie poniżej. (str. 52)

Czy Autor uważa styl za – mówiąc językiem filozofii – pewną normę czy za kategorię opisową? Użycie zaimka świadczy o stylu, a styl determinuje użycie zaimka. Nie bardzo wiadomo, co jest pierwsze. Można się domyślać, że owo użycie scharakteryzowane wyżej jest typowe dla stylu neutralnego, a nawet starannego, bo w stylu neutralnym i starannym zaimek ten tak właśnie funkcjonuje. Tym samym definiujemy styl staranny na podstawie stylu starannego. Inaczej rzecz ujmując – w kontekście powyższych cytatów – nie jest dla mnie jasne, czy Autor poszukuje wykładników stylu, czy też je zakłada i stwierdza coś o danym stylu.

Kwestia ta wyjaśnia się nieco w podsumowaniu rozdziału II pracy:

Ponieważ jednak w tekstach hebrajskich opisane tu wykładniki rozmaitych rejestrów stylistycznych mają dużą częstość, hebrajski przekład tekstu polskiego może okazać się stylistycznie bardziej wyrazisty niż oryginał. (str. 110).

Z kolei w posumowaniu rozdziału III czytamy:

„Istnienie w języku hebrajskim dwóch serii zaimków dzierżawczych, tj. zaimka syntetycznego i analitycznego, pozwala bardzo łatwo nadać tekstowi hebrajskiemu cechy stylu książkowego lub neutralnego” (str. 296)

Autor więc ustala owa wykładniki, choć czasem wydaje się, jakby cytowane zdania dopasowywał do już istniejącego stylu, „z góry” określonego jako taki. Ta kwestia wymaga chyba wyjaśnienia.

Inny przykład z rozdziału II, poświęconego zaimkowi dzierżawczemu. Na str. 116-117 Autor omawia konstrukcję *ביתי שלי* *beti šeli* „w stylu neutralnym”. Nie bardzo wiadomo, czy

konstrukcja ta może występować w innych stylach, czy też jest wykładnikiem stylu neutralnego. W każdym razie konstrukcja ta pojawi się w stylu książkowym, bo chyba nie neutralnym, jak w poniższym zdaniu:

ביתו של אדם הוא מבצרו

<i>beto</i>	<i>šel</i>	<i>adam</i>	<i>hu</i>
dom.POSS.3M.SG	POSS	człowiek.M.SG	COP.3M.SG

mivcaro

twierdza.POSS.3M.SG

‘Mój dom moją twierdzą’.

Przez powyżej czynione uwagi chcę przez to powiedzieć, że przydałoby się jakieś wprowadzenie, mówiące o tym, jakie cechy uznajemy za typowe dla poszczególnych stylów. W hebrajskim jest to bowiem rzecz zgoła nieoczywista. W hebrajskim prozy początków XX wieku wielu autorów samych tworzyło własny styl, czerpiąc z zasobów historii hebrajskiego. Często celem nadrzędnym było znalezienie środków wyrazu adekwatnego dla danej narracji. W tekstach tych pojawia się mozaika zjawisk gramatycznych, charakterystycznych dla wszystkich faz historycznych hebrajskiego. Czasem widać „niezręczności”, poszukiwanie właściwego środka wyrazu. W poprzedniej epoce, epoce *haskali*, naśladowanie idiomu biblijnego nie było cechą stylu archaizującego, ale jedynym akceptowalnym stylem literackim, książkowym. Czyli że niemal do ostatnich dziesięcioleci XIX wieku za wzorzec stylu literackiego uchodził tekst najstarszego niemal zbioru tekstów w tym języku, by nie powiedzieć – najstarszego zabytku tego języka. Sięgnięcie do najstarszych tekstów w języku nie jest więc w tym wypadku zabiegiem archaizującym, ale dążeniem do stworzenia czy „odnowienia” wzorca literackiego. Pisarze okresu przedwojennego często korzystają z biblijnych form czasownikowych, charakterystycznych dla narracji biblijnej – *wayyiqtol* – bo, jak się zdaje, traktują je jako „normalne” formy literackiej narracji, które można by uznać za przykład stylu książkowego, ale nie archaizującego. Wydaje się, że niektórzy pisarze, tworzący w latach 30. i 40. mieli takie samo wrażenie. Tymczasem u pisarzy debiutujących pod koniec lat 50. i w latach 60. użycie takie formy mogłoby mieć charakter świadomej archaizacji lub nosić cechy stylu archaizującego. Jeśli konstrukcje typu *wayyiqtol* uznać za cechę stylu archaizującego, to cechowałby on pokolenia piszące w latach 40., a nawet 50.

Przez analogię, za reprezentantów stylu archaizującego w literaturze polskiej musielibyśmy uznać na przykład prozę Tadeusza Konwickiego.

Wydaje się, że trzeba by zastosować tu jakieś ściślejsze kryterium diachroniczne. Wcale nie jestem przekonany, czy niektórych form np. typowo biblijnych nie należałoby zaliczyć do stylu książkowego, a nie archaizującego.

Nie wiem, czy nie lepsze byłoby tu przyjęcie definicji stylów i rejestrów za Jerzym Bartmińskim z jego artykułu „Styl potoczny” (*Język a kultura*, t. V, Wrocław 1992, 37-55). A i wówczas wiemy, że aby ustalić co to jest rejestr neutralny stylu potocznego, potrzebne są badania statystyczne dotyczące leksyki. Ponadto, centrum stylistycznym języka jest wedle Bartmińskiego właśnie styl potoczny (tamże, 39), a w hebrajskim sytuacja jest nieco odmienna. Styl potoczny nie był wcale wyznacznikiem stylów języka przynajmniej do lat 20., a być może 30. XX wieku. Był nim język literacki. Sytuacja zaczyna się zmieniać razem z pokoleniem Plamachu. Ale w dalszym ciągu np. formy biblijne typu *wayyiqtol* są w użyciu.

Na koniec tej części uwag chciałbym dodać, że niekiedy tłumaczenia Marka Pielu wydają się archaizujące tam, gdzie hebrajski nie ma tej cechy (por. wyżej cytowane uwagi Autora dotyczące polskich przekładów Starego Testamentu):

איזו סטירה שהוא חטף על הלחי הימנית! (אבירם, טיפש, 54)

„Jaki pogębek dostał w prawy policzek”

(str. 488)

A może jednak: „Ależ oberwał w prawy policzek”?

Wydaje się, że – choć akceptowalne we współczesnej polszczyźnie – słowo „pogębek” należy do słownika staropolskiego.

Chciałbym teraz omówić kilka kwestii szczegółowych, jako przykład możliwych dalszych kierunków badań nad funkcjami składniowymi hebrajskiego zaimka osobowego.

Rozwinięcia wymagałaby uwaga Autora, że jeśli orzecznik jest pojedynczym słowem, wówczas łącznik dostosowuje się do niego pod względem rodzaju i liczby (str. 33). Możemy bowiem znaleźć przykłady, które nie są do końca zgodne z tą zasadą:

החלק הראשון הוא הבטחה לקיומו של עם ישראל

<i>ha-xeleg</i>	<i>ha-rišon</i>	<i>hu</i>	<i>havtaxa</i>
DEF-część.M.SG.	DEF-pierwszy.ADJ.M.SG.	COP.3M.SG.	zapewnienie.F.SG.

<i>le-qiyumo</i>	<i>šel</i>	<i>am</i>	<i>yisra'el</i>
dla-istnienie.POSS	POSS	naród.M.SG.	Izrael

‘Pierwszą częścią [programu] jest zapewnienie istnienia narodu Izraela.’

<http://www.daat.ac.il/daat/tanach/melech/5-2.htm>

Zasada ta nie działa jeśli rzeczownik, który jest głową frazy nominalnej będącej orzecznikiem, jest jednocześnie modyfikowany przez konstrukcję dopełniaczową, której wykładnikiem jest partykuła wyrażająca posiadanie, przynależność. Sam Autor w innym kontekście przytacza przykład, w którym po orzeczniku występuje zdanie względne asyndetyczne – z pominiętą anaforą odnoszącą się do poprzednika:

מה רב הוא הדרך עברתי! (שנהר, סיפורי 1, 7)

(str. 297)

<i>ma</i>	<i>rav</i>	<i>hu</i>	<i>ha-derech</i>	<i>avarti</i>
jak	długi.ADJ	COP.M.SG.	droga.F.SG	przechodzić.1SG.PST

‘Jak duga jest droga, którą przeszedłem’

Ciekawym przykładem zasady wymienionej przez Autora jest natomiast następujące zdanie:

דוגמה עכשווית לסרט כזה הוא "הבטחות"

<i>dugma</i>	<i>axšavit</i>	<i>le-</i>	<i>seret</i>	<i>ka-ze</i>
przykład.F.SG	współczesny.ADJ.F.SG	dla	film.M.SG	jak-DEM
<i>hu</i>	<i>havtaxot</i>			
COP.3.M.SG	obietnice.F.PL			

‘Współczesnym przykładem tego rodzaju filmu są „Obietnice”’.

<https://www.itu.org.il/?CategoryID=762&ArticleID=4930>

Tu z kolei mamy do czynienia z elipsą głowy frazy nominalnej będącą orzecznikiem zdania. Wówczas zaimek w funkcji łącznika jest zgodny z głową frazy nominalnej, która jest domyślna. W języku polskim następujące zdanie jest raczej nieakceptowalne:

*„Współczesnym przykładem tego rodzaju filmu jest „Obietnice”.

Elipsa głowy frazy nominalnej jest raczej niedopuszczalna po polsku i spodziewamy się jako akceptowalnego zdania:

‘Współczesnym przykładem tego rodzaju filmu jest film [obraz] „Obietnice”’.

Wyda się, ponadto, zasadne zastosowanie w wypadku tak dokładnych analiz kryterium kontekstu. Czasem, w wypadku ustalania zasad funkcjonowania zaimka jako anafory, otrzymujemy dokładniejszą regułę, odnosząc się do poziomu tekstu.

Można zastanowić się, jaka jest różnica pomiędzy zdaniami:

(1)

כמעט הרג אותו במכות (אמנון דנקנר, שרמן בחורף, 90)

<i>kim'at</i>	<i>harag</i>	<i>oto</i>	<i>ba-makot</i>
prawie	zabijać.3M.SG.PST	on.GEN	przez-uderzenie.F.PL

‘Pobił go prawie na śmierć.’

(2)

הוא כמעט הרג אותו במכות

<i>hu</i>	<i>kim'at</i>	<i>harag</i>	<i>oto</i>	<i>ba-makot</i>
on	prawie	zabijać.3M.SG.PST	on.GEN	przez-uderzenie.F.PL

‘On pobił go prawie na śmierć.’

Zdanie poprzedzające (1) w cytowanej powieści Amona Danknera brzmi: „Pewnej nocy ktoś pobił go, ale [zrobił to] jak należy”. Więc brak zaimka w funkcji podmiotu w zdaniu (1) wyraża zapewne fakt, że sprawca pobicia był nieznan, anonimowy. W przypadku zdania (2)

spodziewalibyśmy się w zdaniu poprzednim bliższego określenia sprawcy – „X pobił go pewnej nocy, ale zrobił to jak należy. On prawie go zabił”. Być może drugie zdanie byłoby wyrażeniem ekspresywnym: „On prawie go zabił!”. Inna możliwość jest taka, że pojawienie się zaimka w pozycji tematycznej w zdaniu może sygnalizować, że dalsza narracja będzie dotyczyła sprawcy, na którego zaimek wskazuje.

Przykład ten pokazuje, że uwzględnienie poziomu dyskursu stwarza nam niekiedy większe możliwości precyzyjnego ujęcia warunków użycia zaimka osobowego, jak w omówionym wyżej przykładzie, w funkcji podmiotu zdania.

Również niektóre refleksje, podane w przypisach, mogą stać się tematem dalszych analiz, które rzucają światło na historyczne zmiany w języku hebrajskim. Pisząc o zdaniach względnych z nieinicjalnym szykiem anafory – które wedle niego są głównie aluzjami biblijnymi – Autor dodaje przypis:

Borer (1984: 234), Doron (2011: 296) uznają takie zdania za nieakceptowalne, co świadczy o tym, że w języku hebrajskim zaszła zmiana szyku zdań asyndetycznych: w hebrajskim biblijnym (jak we współczesnym arabskim) szyk anafory był taki sam jak w zdaniu względnym, w hebrajskim współczesnym anafora przesunięta jest na początek zdania (jak w polskim), dzięki czemu pełni ona także funkcję spójnika względnego.

(str. 297, przyp. 34)

Tego rodzaju uwagi mogą znaleźć swoje miejsce również w rozważaniach dotyczących cech specyficznych współczesnego języka hebrajskiego, w których – być może – należałoby uwzględnić czynniki kontaktu językowego.

W formie podsumowania chciałbym stwierdzić, że praca dr Marka Pielu jest dziełem niezwykłym. Nie znam opracowania poświęconego współczesnemu hebrajskiemu, które opierałoby się o tak rozległy korpus. Poprzez tę książkę Pan Doktor staje się jednym z najważniejszych badaczy współczesnego hebrajskiego w ogóle. Oczywiście poświęcenie książki ujęciu kontrastywnemu oraz fakt, że powstała po polsku, zmniejsza obszar jej oddziaływania. Z drugiej strony, porusza wiele zagadnień, które nie doczekały się dyskusji w literaturze przedmiotu, np. tak rozbudowana dyskusja dotycząca składni zaimka dzierżawczego (w rozdziale II pracy) czy funkcjonowania zaimka jako anafory w zdaniach wprowadzanych przez zaimek względny (w III rozdziale pracy).

Na koniec chciałbym poczynić dwie uwagi, które można uznać za krytyczne. Praca, która ma w podtytule „analizę kontrastyczną” jest tylko w ograniczonym stopniu dostępna dla polonisty czy językoznawcy nie będącego hebraistą. Oto bowiem cytaty pozbawione są transkrypcji i dokładne poznanie składni cytowanych zdań hebrajskich wymaga biegłej znajomości języka hebrajskiego. Wydaje się, że zmniejszenie ilości przykładów i opatrzenie pozostałych transkrypcją znacznie zwiększyłoby zakres oddziaływania tej książki i uczyniło ją w ten sposób bardziej pożyteczną (w znaczeniu utylitarnym). Na pewno przydatne okazałyby się glosy gramatyczne. I druga uwaga: filolog hebraista czy językoznawca ogólny ma pewien problem z tą pracą, bowiem nie ma ona indeksu. Oczywiście spis treści jest bardzo szczegółowy, ale przy tak rozbudowanej książce przydałby się może bardziej alfabetyczny, „hasłowy” przewodnik po niej.

Nie zmienia to faktu, że w przypadku monografii *Hebrajski zaimek osobowy i jego polskie odpowiedniki – analiza kontrastyczna* mamy do czynienia z pracą unikalną, wykonaną z niezwykłą wprost rzetelnością naukową i dokładnością, z książką niosącą ze sobą ogromny ładunek informacyjny. W podobnych słowach można określić dorobek naukowy dra Piel. Każdy jego artykuł oparty jest o analizę olbrzymiej ilości przykładów, każda teza jest niezwykle solidnie uzasadniona i znajduje potwierdzenie w szerokim materiale badawczym. Żaden z artykułów Pana Doktora nie ma charakteru „sprawozdawczego”, nie jest odtwarzaniem istniejącego stanu wiedzy, ale wnosi doń zawsze istotne *novum*.

Na tej podstawie wnioskuję o przyznanie dr Markowi Piel tytułu naukowego doktora habilitowanego.

dr hab. Maciej Tomal

